



Pogoda wcale nie była taka zła. Przy dobrych warunkach, październik we Wrocławiu jest jednym z najpiękniejszych miesięcy w roku. Żłote jesienne liście opadały leniwie na powierzchnię Odry, a całe miasto tonęło w ciepłych promieniach jesienno słońca. Chłopcy szli wzdłuż wybrzeża spoglądając na dostojne budynki Uniwersytetu. Widoki były nie z tej ziemi.

Na strychu znaleźli notes od deski zapisany przez ich mamy i babcię. Między jego starymi kartkami znaleźli masę czarno-białych zdjęć i pocztówek, niektóre z nich chyba jeszcze z czasów dwudziestolecia międzywojennego. Niestety, notes nie zachował się w całości - miejscami zamazane lub wyblakłe były litery, a czasem nawet słowa i zdania.

Uwagę ich zwróciła w szczególności bardzo stara pocztówka. Pochodziła jeszcze z czasów, kiedy Wrocław był miastem niemieckim, a Marek, choć we Wrocławiu się urodził, zupełnie nie kojarzył przedstawionych na nim kolorowych budynków o fantazyjnych fasadach i zwracającej uwagę fontanny z potężnym posągiem Neptuna. Widniejący na rewersie podpis „Plac Nowy Targ” nie był mu jednak obcy. Chłopcy kierowali się w jego stronę, chcąc porównać zdjęcie z obecnym stanem rzeczy.